Pajka, Stanisław

Kształtowanie się społecznego ruchu naukowego w regionie kurpiowskiej Puszczy Zielonej

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 7, 110-126

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

STANISŁAW PAJKA

KSZTAŁTOWANIE SIĘ SPOŁECZNEGO RUCHU NAUKOWEGO W REGIONIE KURPIOWSKIEJ PUSZCZY ZIELONEJ

Mówiąc o stanie badań historycznych nad interesującym nas obszarem, o dorobku i potrzebach w tym zakresie nasuwa się zasadnicze pytanie, jaką rolę w tej dziedzinie spełnił sam region? Od jak dawna na tym terenie pojawiła się refleksja badawcza nad rodzimą przeszłością? Które z ośrodków były ogniskami tej myśli? Jakie nazwiska wyróżniały się w tym nurcie refleksji? Kogo można uznać za ich głównego animatora i organizatora?

Postawione tu pytania, nie mówiąc już o innych, wyraźnie pokazują, iż dotykamy złożonej, wieloaspektowej problematyki, a mianowicie pracy naukowej na prowincji i w ogóle wartości regionalnych. W niniejszym szkicu nie ma potrzeby szczegółowego wnikania w sygnalizowane kwestie, choćby z tej racji, iż na ten temat mamy pokaźną literaturę[1]. Może warto tylko przypomnieć, że nawet dzieła o światowej sławie, powstały często nie w miastach uniwersyteckich, ale właśnie w samotności, na tzw. „głębokiej prowincji". Wystarczy choćby wskazać powszechnie znane nazwiska, jak Mikołaj Kopernik, Karol Darwin, Grzegorz Mendel. Wymienieni badacze nie wykładali na katedrach uniwersyteckich. Co więcej, właściwie nie zajmowali się zawodowo uprawianiem nauki. Kopernik był księdzem, Darwin pełnił obowiązki skromnego urzędnika samorządu powiatowego, Mendel był zakonnikiem i nauczycielem w szkole średniej[2], a jednak przez swoje dokonania weszli w skład najwybitniejszych uczonych świata. Klasycznymi również przedstawicielami nauki na prowincji byli polscy zesłańcy polityczni na Sybierię[3]. Spośród tej plejady uczonych wymienię tylko Aleksandra Czekanowskiego (zm.1876 r.) i Benedykta Dybowskiego (zm.1929). Pomimo niezwykle trudnych warunków, borykania się z wieloma trudnościami, zapisali się na trwałe w naukowym odkrywaniu Syberii.

Cytowane przykłady, nie mnożąc dalszych, ewidentnie dowodzą tezy, iż poza ośrodkami naukowymi, w tzw. głębokim terenie można owocnie pracować naukowo. Tę tezę potwierdzają też dzieje naszej rodzimej, polskiej regionalistyki. Między innymi Jan Maternicki, pisząc o nauczycielach okresu zaborów, stwierdza: „...prowadzili samodzielne prace badawcze, a wyniki ich publikowali bądź w sprawozdaniach szkół, bądź w odpowiednich wydawnictwach naukowych. Przodowali w tym, jak się wydaje, nauczyciele historii, którzy niejednokrotnie osiągali wyniki kwalifikujące ich na poważnych badaczy"[4]. Nie wchodząc w szczegóły podnoszonej tu problematyki, która z pewnością wystarczyłaby na osobne studium, nadmienię tylko, iż w okresie międzywojennym można odnotować w Polsce wiele znaczących dokonań w dziedzinie pracy twórczej na prowincji. O tych wszystkich poczynaniach szczegółowiej informuje niedawno wydana praca (w 1990 r.) Andrzeja Stępniaka pt.„Historia regionalna i lokalna w Polsce 1918-1939. Badania i popularyzacja".

A co można powiedzieć o pracy badawczej „wewnątrz" obchodzącego nas regionu? Czy ukształtował się na tym terenie, choćby skromny, ale własny, rodzimy ruch badawczy i od jak dawna? Gdzie zlokalizować ten zaczątek samoistnych badań nad Puszczą Zieloną prowadzonych w obrębie jej obszaru?

Otóż tereny te już od dawna, szczególnie od II połowy ubiegłego stulecia, fascynowały wielu wybitnych uczonych. Wystarczy tu przypomnieć takie nazwiska jak: Kazimierz Władysław Wójcicki (1807-1879), Aleksander Pułajański (1814-1886), Wincenty Pol (1807-1872), Oskar Kolberg (1814-1890), Zygmunt Gloger (1845--1910), Adam Zakrzewski (1856-1918), Karol Potkańki (1862-1907), Ludwik Krzywicki (1859-1941)[5]. Na początku bieżącego stulecia, obchodzący nas region, aczkolwiek niewielki obszarowo, posiadał dość bogaty dorobek piśmienniczy i badawczy. Jednakże ów cały dorobek, niezależnie od jego oceny, był plonem nie jako z zewnątrz. W regionie nie istniało, nawet skromne ognisko myśli badawczej. Do końca XIX w. wszystkie inspiracje badawcze wychodziły spod pióra autorów pochodzących z „zewnątrz". Tymczasem w samym regionie, wśród samych Kurpiów, nie zauważamy nawet jakiejś zalążkowej, zwerbalizowanej formy opisu swojej tożsamości regionalnej. W innych częściach Polski, jak na Śląsku Cieszyńskim, Podhalu czy na Kaszubach spotykamy się z wyraźnymi świadectwami refleksji badawczej nad rodzimą historią i kulturą.

Jeśli chodzi o Kurpiowszczyznę nie dał o sobie znać ten typ — że tak powiem — aktywizacji od wewnątrz samego regionu. Trudno się temu dziwić. Należy bowiem pamiętać, iż obszar, będący przedmiotem naszej uwagi, był opóźniony zarówno w rozwoju gospodarczym, jak i pod względem poziomu oświaty. Ubogie i małe, wręcz karłowate gospodarstwa nie mogły — rzecz jasna — zapewnić dostatnich warunków życia dla ogółu ludności. W 1894 r. ziemie orne w omawianym regionie wynosiły niecałe 20% ogółu gruntów. Natomiast przytłaczającą większość stanowiły pastwiska, lasy i nieużytki. Pod koniec ubiegłego wieku zajmowały one ponad 55% całej powierzchni Kurpiowszczyzny[6]. Tymczasem dla Królestwa Polskiego analogiczny wskaźnik wynosił 33%, dla guberni łomżyńskiej 39,3% a dla gminy Troszyn niecałe 25%[7]. O opóźnieniu rolnictwa i w ogóle postępu cywilizacyjnego na tym terenie wymownie świadczy fakt, że właściwie do końca XIX w. bardzo rzadko posługiwano się siłą pociągową koni, ale najczęściej wołami. Jeszcze przed I wojną światową można było zobaczyć na polach wsi kurpiowskich żniwiarzy z sierpami[8]. Rzecz jasna, że ziemia, stanowiąca główne źródło utrzymania, zapewniała tylko skromną, niezwykle ubogą egzystencję. Szukano różnego rodzaju wyjścia, m.in. emigracji zarobkowej do USA[9]. Pokaźna też część Kurpiów corocznie udawała się na tzw. saksy — tzn. na sezonowe roboty do Prus Wschodnich.

W parze z trudnymi warunkami materialnymi, by nie powiedzieć z nędzą, szło opóźnienie oświatowe. Wystarczy wskazać, że w 1892 r. w 10 ówczesnych gminach kurpiowskich (Baranowo, Dylewo, Jednorożec, Gawrychy, Nasiadki, Myszyniec, Łyse, Wach, Turośl, Zaręby) było zaledwie 11 szkół, w których uczyło się tylko 460 uczniów, a więc prawie wszystkie dzieci z opisywanych terenów pozostawały poza szkołą. Biorąc pod uwagę te właśnie ciężkie warunki bytowania, brak oświaty, połączeń komunikacyjnych, peryferyjność położenia tego regionu itp. łatwo do-

chodzimy do konkluzji, iż jeszcze w pierwszych dekadach bieżącego stulecia, obszary te stanowiły swoistą enklawę — jak się zwykło mówić — odciętą od świata. Oto w 1927 r. młody wówczas nauczyciel — Aleksander Kopeć (przez całe swoje życie pracował w jednej wsi — Zawadach, gm.Baranowo) tak opisuje swoje pierwsze zetknięcie z Puszczą Zieloną. „Zorientowałem się, że była to wieś zabita deskami. Na miejscu był tylko drewniany kościółek i trzy małe sklepiki. Do poczty, do lekarza i apteki w Myszyńcu odległość wynosi 12 km, do gminy i kolejki też 12 km. Drogi wokół były piaszczyste. Do siedziby powiatu, tj. do Ostrołęki ponad 40 km. Przy kuźni widniał napis: „ziemia łomżyńska, powiat Ostrołęki, gmina Wach, wieś Zawady, dymów 84, a dusz 500". Szkoła mieściła się w małej izdebce chłopskiej..."[10].

Te właśnie trudne warunki egzystencji, niski rozwój oświaty, hamowały — rzecz jasna — powstanie jakiejkolwiek samoistnej refleksji nad rodzimą historią i kulturą wśród Kurpiów. Inne regiony, jak już wspominałem wcześniej, bo już w poł. XIX w. miały własnych, rodzimych badaczy, pamiętnikarzy, kronikarzy itp. Jeśli zaś chodzi o Kurpiowską Puszczę Zieloną to ten nurt refleksji, wywodzący się z samego regionu, dał o sobie znać dopiero na początku XX w. Zapoczątkował go Adam Chętnik.

W poprzednich referatach wielokrotnie już wymieniano jego nazwisko i to w różnych aspektach[11]. Nie ulega wątpliwości, iż poprzez swoje wielorakie dokonania, wniósł ogromny wkład do jak najszerzej rozumianej wiedzy o Kurpiach. „Był w nauce polskiej przez pół wieku — mówiąc słowami Anny Kutrzeby-Pojnarowej — ambasadorem Kurpiów, znawcą ich problemów, propagatorem ich twórczości artystycznej, piewcą ich oryginalności i kultury artystycznej"[12]. Dla potrzeb prowadzonej tu analizy chcę przez chwilę przywołać tę postać w szczególnym znaczeniu. Otóż Adam Chętnik, w odróżnieniu od swoich poprzedników (z wyjątkiem Wiktora Czajewskiego), badających i opisujących region kurpiowski jak gdyby z „zewnątrz", był z urodzenia Kurpiem. Znał z autopsji tę połać ziemi, którą opisywał i badał. Ten właśnie fakt bezpośredniej znajomości regionu, stałego obcowania z nim, pomagał Chętnikowi przy analizie opisywanych zjawisk, faktów, zdarzeń itp. Już Ludwik Krzywicki — autor „Kurpi", jednej z najwnikliwszych prac o Puszczy Zielonej — pisząc o literaturze dotyczącej omawianego tu obszaru, stwierdzał: „Istnieje wprawdzie kilka prób tego rodzaju, ale żadna z nich nie budzi ufności, wszystkie bowiem pochodzą od osób, które jedynie dorywczo miały do czynienia z tym odłamem ludności. A tymczasem są okoliczności, które sprawiają, że tylko długoletnie i systematyczne poszukiwania na miejscu, mogą dać dobrą odpowiedź"[13]. Te właśnie wymogi spełniał badacz z Nowogrodu. Jednakże jego wielkość jako badacza nie polegała — rzecz jasna — na samym rodowodzie. Otóż — śledząc drogę naukową Chętnika — należy podkreślić jego stałość zainteresowań Kurpiami. Od najmłodszych lat skupiał uwagę na rodzinnym regionie. Ta właśnie dociekliwość, pasja badawcza, tym, co swojskie i bliskie, towarzyszyła mu przez całe życie. Przez ponad 60 lat pozostawał wierny swej problematyce badawczej — Kurpiowskiej Puszczy Zielonej. W tym znaczeniu, właśnie w sensie trwałości swoich zainteresowań, był wręcz unikalnym, wyjątkowym badaczem regionalnym.

Sygnalizowana tu stałość zainteresowań badawczych jest tym bardziej godna podkreślenia, iż przyniosła rzeczywiście obfity plon. Opublikował ponad 60 prac

związanych tematycznie z Kurpiami i około 500 artykułów[14]. Aczkolwiek dorobku nie można mierzyć ilością wydanych prac, rozpraw, szkiców itp., tym niemniej jest to niewątpliwie bardzo ważny wskaźnik aktywności naukowo-twórczej. Pod tym względem nazwisko Chętnika można śmiało wpisać na listę najbardziej wybitnych i zasłużonych badaczy dla polskiej regionalistyki. Ponadto mówiąc o Chętniku, o jego roli w badaniach — jak najszerzej rozumianych — nad Puszczą Zieloną, warto podnieść jeszcze inny aspekt, szczególnie istotny w przypadku prowadzonych tu rozważań. Otóż potrafił nie tylko pracować naukowo na prowincji, ale jednocześnie uczynił z małego, rodzinnego miasteczka Nowogrodu, znaczący ośrodek badawczo-kulturalny. Przypomnijmy, że w czerwcu 1927 r. otwarto tu Muzeum Kurpiowsko-Nadnarwiańskie. Była to druga tego rodzaju placówka w Polsce, pierwszą był Kaszubski Park Etnograficzny powstały w Dzydzach, na Pomorzu, w 1906 r. Z pewnością ten fakt nobilitował całą Kurpiowszczyznę, a jednocześnie wprowadzał ten mało znany obszar do szerszej, ogólnonarodowej świadomości.

Warto bowiem pamiętać, iż nowo powstałe Muzeum w Nowogrodzie nawiązało współpracę z wieloma renomowanymi instytucjami kulturalnymi, społecznymi jak np. z Uniwersytetem Warszawskim, Instytutem Etnograficznym w Warszawie, Polską Akademią Umiejętności w Krakowie. Poza tym zostały nawiązane kontakty z wieloma wybitnymi uczonymi, np. prof. Bolesławem Hryniewieckim, prof. Kazimierzem Moszyńskim, prof. Władysławem Szaflarzem, prof. Stanisławem Michalskim. A ponadto założyciel muzeum i jego kierownik utrzymywał kontakty nie tylko z polskimi uczonymi. W celu poznania funkcjonowania analogicznych placówek za granicą odbywał liczne podróże do innych krajów, np. do Rumunii, Czechosłowacji, Bułgarii, Turcji, Finlandii i Szwecji.

Już ukazane dokonania ewidentnie pokazują wielką rolę Chętnika jako badacza Kurpiowszczyzny i jednocześnie organizatora społecznego ruchu naukowego w tym regionie. A przecież przedstawione tu działania nie wyczerpują całości jego pola aktywności. Oto w 1933 r. powstał w Nowogrodzie, oprócz istniejącego już Muzeum, Ośrodek Naukowo-Badawczy pod nazwą Stacja Badań Naukowych Dorzecza Środkowej Narwi. Powstanie tej placówki to niewątpliwie zasługa Chętnika. W jej utworzenie potrafił zaangażować cały szereg centralnych instytucji, jak np. Instytut Popierania Nauki i Twórczości Polskiej, Akademię Umiejętności w Krakowie, Fundusz Kultury Narodowej, Towarzystwo Naukowe Płockie.

Mając na uwadze lata 30-te i późniejsze, można zasadnie powiedzieć, że mały Nowogród Łomżyński staje się rzeczywiście znaczącym ośrodkiem badawczym dla całej Kurpiowskiej Puszczy Zielonej. Nie wnikając w szczegółowy opis podnoszonej tu kwestii, może warto tylko przypomnieć, iż w niewielkim miasteczku Nowogrodzie funkcjonowały Muzem, Stacja Naukowa, wydawano prace naukowe, istniała biblioteka wraz z pokaźnymi zbiorami. Te właśnie fakty upoważniają do zasadnego stwierdzenia, iż w owych latach „mała Kurpiowszczyzna" może być zaliczona do bardzo aktywnych regionów pod względem samoistnych inicjatyw badawczych i dokonań na tym polu.

Doniosłą też rolę, w opisywanej tu sferze życia w intersującym nas regionie i jego promocji, odegrał ks. Władysław Skierkowski (1886-1941) — rówieśnik Adama Chętnika. Dla potrzeb czynionej tu refleksji wystarczy przypomnieć, iż ten kapłan,

mimo że nie był rodowitym Kurpiem i pomimo, że jego pobyt na Kurpiach — w parafii w Myszyńcu — trwał niespełna dwa lata, to jednak poprzez swoje dokonania na trwałe wpisał się na listę zasłużonych badaczy tego regionu. Urzeczony folklorem muzycznym i bogatym kulturowo obyczajem mieszkańców omawianych tu obszarów puszczańskich, powracał na te tereny przez wiele lat (właściwie do 1939 r.), spisując melodie i teksty. Zebrał ponad 2200 pieśni, z których jedynie 790 zostało wydanych (4 zeszyty w latach 1928-1933)[15]. Opublikowany zbiór pieśni stał się podstawą dla Karola Szymanowskiego i innych wielkich kompozytorów do wprowadzenia w obieg kultury narodowej i światowej motywów muzyki kurpiowskiej. Było to niewątpliwie bardzo ważne otwarcie opisywanego tu regionu na zewnątrz.

Mówiąc o księdzu Skierkowskim należy wspomnieć o jego sztuce scenicznej „Wesele kurpiowskie" (libretto napisał Adam Chętnik). W 1928 r. przez dwa miesiące była ona grana w teatrze „Ateneum" w Warszawie. W ciągu półtora roku odbyło się 500 przedstawień. Sztuka ta uzyskała bardzo pozytywne recenzje. Oto fragmenty niektórych z nich: „Widowisko oszałamia po prostu barwą i świeżością, wykazuje całe bogactwo motywów. Potwierdza to raz jeszcze jak bogate zapasy pierwiastków twórczych przechowały się wśród ludu naszego" („Rzeczpospolita"), „Wesele kurpiowskie" to strumień ożywczej krynicznej wody" („Polska Zachodnia")[16]. Z pewnością w dużej mierze — i nie ma w tym żadnej przesady — dzięki tej sztuce Puszcza Zielona zaistniała w szerszej, ogólnonarodowej świadomości.

A co można powiedzieć w świetle prowadzonych tu rozważań o przedwojennej Ostrołęce? Otóż nie kształtowało się w tym mieście, choćby skromne, ale własne, miejscowe środowisko o aspiracjach badawczych, nastawionych na podejmowanie inicjatyw regionalnych. Jest rzeczą ciekawą, iż w innych miastach mazowieckich, jak w Łomży czy Ciechanowie, o wiele prężniej rozwijała się interesująca nas sfera życia publicznego. Wystarczy przypomnieć, że np. w pobliskiej Łomży w okresie międzywojennym, prowadzono ożywioną działalność wydawniczą. Między innymi ukazywały się dwie gazety, kilka tygodników i miesięczników, istniało wydawnictwo książek, Akademickie Koło Łomżan (w 1931 r. miało 150 członków)[17]. Podobne inicjatywy, choć nieco w mniejszym zakresie, miały miejsce w Ciechanowie. Nie wymieniam tu celowo książęcego i monarszego Płocka, gdyż podejmowane tu działania w dziedzinie aktywności regionalnej nie miały bodajże sobie równych w żadnym z miast Mazowsza, a może nawet i w Polsce. Ówczesny Płock, podobnie zresztą jak i dzisiaj, z prężnym towarzystwem naukowym, ze znakomitym i długoletnim prezesem dr Aleksandrem Macieszą, promieniował pod względem inicjatyw i aspiracji kulturalno-badawczych nie tylko na rozległe Mazowsze, ale na cały kraj.

Jeden ze współczesnych historyków pisze: „W końcu XIX w. na Mazowszu i Podlasiu było już wielu zasłużonych działaczy regionalnych, którzy z całą świadomością uprawiali szeroko pojętą regionalistykę. Byli to inteligenci, nauczyciele, lekarze a także światli księża"[18]. Niestety, tego stwierdzenia nie można odnieść do przedwojennej Ostrołęki. Mimo licznej grupy pracującej tu inteligencji, nie dały o sobie znać interesujące nas horyzonty myślowe. Wprawdzie było wówczas kilku nauczycieli o wyraźnym refleksyjno-badawczym nastawieniu, jak choćby Bartłomiej Drabicki — absolwent Uniwersytetu Wiedeńskiego czy Jan Radomski — dyrektor ostrołęckiego gimnazjum, a po

1945 r., autor wielu znakomitych podręczników biologicznych[19], jednakże problematyka miasta i regionu ani w jednym przypadku nie stała się przedmiotem opisu.

Oczywiście, można by się zastanawiać, dlaczego ta właśnie, regionalna problematyka nie wzbudzała u ówczesnej ostrołęckiej inteligencji zainteresowań i refleksji badawczych? Jest to pytanie tym bardziej ciekawe, iż pobliski Nowogród, o czym wyżej mówiłem, był — jak na owe czasy — prężnym ośrodkiem badawczo-kulturalnym. Tymczasem w Ostrołęce, w głównym centrum administracyjnym Puszczy Zielonej, w mieście o zdecydowanie większej liczbie ludności i w ogóle tzw. ludzi wykształconych, nie zauważa się tego rodzaju inicjatyw. Nie wnikając w złożoność podnoszonej tu kwestii, zasługującej z pewnością na odrębne omówienie, chcę tylko nadmienić, iż najprawdopodobniej jedną z przyczyn tego stanu rzeczy było po prostu brak wśród środowiska inteligencji ówczesnej Ostrołęki ludzi o zainteresowaniach najbliższą — regionalną historią. Ta teza staje się tym bardziej zasadna, iż przedwojenna Ostrołęka, a zwłaszcza region kurpiowski, nie dorobiły się własnej, rodzimej inteligencji. Jeśli chodzi o region, to tylko nieliczne jednostki było stać na studia wyższe. Przed kilku laty dokonałem szczegółowych badań dotyczących udziału młodzieży z Puszczy Zielonej w szkołach wyższych, tj. uniwersytetach i politechnikach. Okazało się, że z ponad 70 wsi kurpiowskich „znalazłem" tylko jednego studenta, który, nota bene, musiał przerwać studia z powodu trudnych warunków materialnych[20].

Biorąc pod uwagę przedwojenne realia panujące na Kurpiowszczyźnie, będę bliski prawdy, jeśli powiem, iż przytłaczająca większość inteligencji zamieszkałej w ówczesnej Ostrołęce, pochodzącej z różnych części Polski, szczególnie z Galicji, nie była — i trudno się temu dziwić — emocjonalnie związana z miastem i Kurpiami. Można założyć z dużym prawdopodobieństwem, że przy bardziej licznej grupie rodzimej inteligencji, interesujący nas typ refleksji dałby o sobie znać. Jednakże to stwierdzenie jest tylko hipotezą.

Ponadto mówiąc o braku inicjatyw w opisywanej tu sferze życia w przedwojennej Ostrołęce należy pamiętać, że lata międzywojenne stanowiły stosunkowo krótki, nie wystarczający okres dla ukształtowania się interesującego nas nurtu refleksji. Dotyczy to zwłaszcza takich ośrodków jak Ostrołęka, a więc położonych peryferyjnie, nie mających tradycji w prowadzeniu badań regionalnych, pozbawionych rodzimej inteligencji, świadomej swego rodowodu. Być może, że w dłuższym horyzoncie czasowym przedstawiana tu sytuacja uległaby zmianie na lepsze. Rzeczywiście pod koniec lat dwudziestych daje się zauważyć w Ostrołęce pewne zainteresowanie rodzimą historią. Wyrazem tego były m.in. intesywne przygotowania do obchodów 100-rocznicy bitwy pod Ostrołęką, przypadającej na rok 1931. Wprawdzie nie wszystkie zamierzenia, ze względu na wybuch wojny w 1939 r., udało się zrealizować, tym niemniej rozpoczęto budowę pomników, pisanie monografii o mieście. Jednakże te przedsięwzięcia, z pewnością ważne, nie uczyniły z ówczesnej Ostrołęki ośrodka refleksji nad rodzimą kulturą i historią. Mając na uwadze lata międzywojenne, nie pojawił się w Ostrołęce ani jeden badacz miejscowy, który zajmowałby się dziejami miasta czy regionu, publikując na ten temat prace naukowe.

A co można powiedzieć o omawianej tu sytuacji w okresie powojennym, tj. po 1945 r.? Otóż przez wiele lat wyglądała ona właściwie podobnie jak przed 1939 r. Co więcej, można nawet mówić o regresie w porównaniu z latami międzywojennymi.

Ten stan spowodowały nie tylko czynniki obiektywne, a więc zniszczenia wojenne, konieczność odbudowy, brak inteligencji, migracje ludności itp. ale również niesprzyjająca polityka ówczesnych władz. W okresie tzw. stalinowskim, nastąpiła stagnacja, a nawet wyraźny regres społecznego ruchu naukowego i w ogóle regionalizmu. Nawet silne towarzystwa regionalne, z długimi tradycjami, musiały zawiesić swoją działalność. Taki los spotkał np. Polską Akademię Umiejętności (powstała w 1873 r.), Towarzystwo Naukowe Warszawskie (założone w 1800 r.).

Atmosfera owych trudnych lat wycisnęła również swoje piętno na omawianych tu obszarach. Wystarczy przypomnieć, że np. Adam Chętnik, pomimo silnych starań o reaktywowanie Muzeum i Stacji Naukowej w Nowogrodzie, musiał na początku lat pięćdziesiątych przenieść się na stałe do Warszawy. Przez dłuższy okres (1951-1958) pracował w Muzeum Ziemi. Jego prace zostały wycofane z oficjalnego obiegu, tj. z bibliotek szkolnych i publicznych. Nie mógł też drukować swoich prac. To właśnie wtedy, w tym trudnym okresie, zanotował w prowadzonych zapiskach znamienne słowa: „Nie mogę uwierzyć, by to, co robię, nie było potrzebne Polsce Ludowej"[21]. Przestał więc pełnić Nowogród funkcję ośrodka oświatowo-badawczego, dawniej promieniującego nie tylko na całą Kurpiowszczyznę, ale i na Mazowsze. Również i w głównym centrum administracyjnym Puszczy Zielonej — Ostrołęce, jak łatwo się domyśleć, ta sfera refleksji nad tożsamością regionalną, nie mówiąc już o badaniach — praktycznie rzecz biorąc przestała funkcjonować.

W tym miejscu odwołam się do własnych doświadczeń biograficznych. Otóż w okresie tym, tj. w latach 1949-1952 uczęszczałem do Państwowego Liceum Pedagogicznego w Ostrołęce. Przez cały czas nauki, pomimo że szkoła przygotowywała nas głównie do pracy w regionie kurpiowskim (istniały wówczas tzw. nakazy pracy), niewiele mówiło się o Kurpiach, o ich historii i kulturze. Po ukończeniu Liceum, nie znałem właściwie nazwiska Adama Chętnika, Stacha Konwy, w ogóle nie słyszałem o księdzu Władysławie Skierkowskim, nie orientowałem się w nazwach Puszcza Zielona, Puszcza Biała, ani o ich zasięgu terytorialnym, nie byłem jako uczeń ani razu w Nowogrodzie. Jeśli wiedziałem coś o macierzystym regionie, to przede wszystkim od rodziców i od miejscowego księdza proboszcza Mikołaja Mieczysława Mieszki — rodaka z Baru, który po osiedleniu się w Kadzidle, mocno związał się emocjonalnie z Kurpiami i na trwałe wpisał się w ich pamięć[22]. Wspominając swoją edukację regionalną w Liceum Pedagogicznym, muszę stwierdzić, iż była traktowana marginalnie, wręcz niezauważalna. A jak realizowano ten zakres edukacji w szkołach podstawowych w owym okresie, tj. w latach 50-tych? Oczywiście, trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi na tak postawione pytanie, gdyż nie dysponujemy rozpoznaniem sygnalizowanej tu kwestii. Można jednak snuć hipotezę o nikłym występowaniu problematyki regionalnej w całym procesie dydaktyczno-wychowawczym. Oto Stanisław Sieruta — pochodzący z Olszyn, a więc z samego „wnętrza" Puszczy Zielonej, laureat nagrody im. Oskara Kolberga, uwrażliwiony na rodzinny folklor i tradycje ludowe, tak pisze o swojej edukacji regionalnej z okresu lat 50-tych: „W latach mojej nauki w szkole temat o Kurpiach był mało poruszany"[23].

Mówiąc o regresie regionalizmu — jak najszerzej rozumianego — w tych trudnych latach należy również widzieć i pewne pozytywne przejawy. Otóż jeśli mieć na uwadze społeczny ruch kulturalny i artystyczny, w sensie odradzania się folkloru kurpiow-

skiego i tradycyjnej sztuki ludowej, nastąpiło wyraźne ożywienie. Między innymi powstają wówczas zespoły regionalne, jak np. słynny zespół „Kurpianka" z Kadzidła, odbywają się liczne wystawy i konkursy wyrobów ludowych, pojawia się wielu wybitnych twórców ludowych[23]. Niektórzy z nich, jak np. wycinankarka Czesława Konopka z Tatar czy muzyk Józef Mróz z Kadzidła, stali się znani nie tylko w macierzystym regionie, ale także w Polsce, a nawet za granicą.

Mając na uwadze tę płaszczyznę działań regionalnych, można śmiało powiedzieć o dużym otwarciu Kurpiów na „zewnątrz". Oczywiście można się zastanawiać, ale to już odrębna kwestia, na ile ta promocja inspirowana była przez sam region, czy też był to raczej efekt impulsów i działań płynących z „zewnątrz". Mówiąc o trudnych, powojennych latach dla regionalizmu polskiego, w tym także dla kurpiowskiego, należy zauważyć, iż w tym okresie wystąpiło również szereg pozytywnych zjawisk, świadczących o „obudzeniu" opisywanego tu regionu. Oto na początku lat 50-tych — dzięki Henrykowi Sysce, rodakowi z Puszczy Białej — nastąpiło wzbogacenie piśmiennictwa Puszczy Zielonej. I tak w 1952 r. ukazała się obszerna i niezwykle ciekawa jego książka „Nad błękitną moją Narwią" (miała dwa wydania), a w 1954 r. spod jego pióra wyszły 3 prace, tj.„Od Pułtuska do Myszyńca", „Kurpik siedzi w lesie" i „Na ziemi Kurpiów". Z pewnością pisarstwo Henryka Syski, niezależnie od oceny, wnosiło istotny czynnik do tożsamości regionalnej Kurpiów i ich promocji.

Oczywiście tzw. przemiany popaździernikowe w 1956 r. jeszcze bardziej zdynamizowały ruch artystyczno-stowarzyszeniowy. Wtedy właśnie — w Ostrołęce — powstała myśl założenia związku obejmującego całą Kurpiowszczyznę. Wprawdzie nie doszło do jej realizacji — i to z różnych powodów, tym niemniej sam fakt wykiełkowania takiej idei był ważny, świadczył bowiem o wyraźnym przebudzeniu regionu i uczynienia z Ostrołęki głównego ośrodka łączącego wszystkich Kurpiów. Ewidentnym świadectwem szerszych aspiracji regionalnych było niewątpliwie utworzenie w Ostrołęce „Echa kurpiowskiego" — organu Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu, które ukazywało się w latach 1955-1956. Pomijając ocenę pisma, brak systematyczności w jego ukazywaniu się (w sumie wyszło 10 lub 12 numerów)[25], w każdym razie sam fakt zaistnienia tego rodzaju inicjatywy edytorskiej zasługuje na uwagę. W tych samych latach rozpoczyna się w Ostrołęce organizowanie cyklicznych imprez folklorystycznych, np. „Tydzień Kultury Kurpiowskiej". A poza tym dość prężną działalność rozwijały zespoły regionalne, a szczególnie „Kurpianka" z Kadzidła. W 1961 r. — z okazji Roku Ziemi Mazowieckiej — wydano specjalny numer „Literatury ludowej" (nr 4/61), poświęcony prawie w całości problematyce kurpiowskiej. Jeśli chodzi o regionalny, społeczny ruch naukowy, to oczywiście lata po 1956 r. stworzyły bardziej sprzyjające możliwości jego rozwoju. Dowodem tego jest m.in. powstanie kilkunastu towarzystw naukowych, np. w Szczecinie (1956), Kielcach (1957), Lublinie (1957), Bydgoszczy (1959), Legnicy (1959), Białymstoku (1962), Radomiu (1963), Zielonej Górze (1964). Również i w interesującym nas regionie daje się zauważyć pewne ożywienie. Między innymi Adam Chętnik ponownie zaczyna rozwijać swoją działalność. W grudniu 1956 r. zwraca się specjalnym listem do Kurii Biskupiej w Łomży w sprawie włączenia do kazań problematyki regionalnej[26]. Pomaga w rozwijaniu działalności Muzeum w Łomży i Nowogrodzie, przygotowuje do druku nowe prace.

Jednakże okres po 1956 r. w pracy A. Chętnika nie charakteryzuje się już tak wieloraką aktywnlością badawczą, jak np. przed 1939 r. Trudno się temu dziwić zważywszy na „kręte ścieżki życia" badacza z Nowogrodu. W swoim życiorysie, pisanym pod koniec lat 50-tych, zamieścił znamienne słowa: „Choć znajdowałem w swoim życiu ludzi życzliwych, którzy dobrych rad mi nie skąpili, to jednak większość spotykałem takich, którzy nie dali mi pracować, nie dali mi iść naprzód, ciskali pod nogi kamienie i głazy albo rzucali się na mnie ze złością, zawiścią i niezrozumiałą nienawiścią"[27].

Na sumę smutnych doświadczeń Chętnika nałożyły się z pewnością i lata po 1954 r. Później następowała naturalna utrata sił, związanych z wejściem w jesień życia. W okresie PRL nie wydał już drukiem ani jednej większej pracy. Dopiero po śmierci ukazały się 3 jego publikacje[28]. W 1967 r., w dniu 29 maja, zmarł Adam Chętnik — niewątpliwie najbardziej wszechstronny badacz Kurpiowszczyzny.

Z pewnością jego dorobek stanowi osobny, nie do końca rozpoznany rozdział w piśmiennictwie regionalnym Puszczy Zielonej, co nasuwa wiele refleksji. Np. dlaczego w okresie jego życia nie znalazł się kontynuator-badacz typu Adama Chętnika? Czy w ogóle autor „Chaty kurpiowskiej" miał świadomość tego rodzaju kontynuacji? Co spowodowało, że przez kilka lat zaistniała przerwa w rozwoju samoistnego, społecznego ruchu naukowego na omawianym obszarze? Można różnie odpowiadać na tak postawione pytania, ale jedno wydaje się być pewne, że gdyby jeszcze za życia Chętnika pojawił się podobny mu badacz o podobnym temperamencie, to najprawdopodobniej dorobek badawczy nad Puszczą Zieloną byłby o wiele bardziej bogaty niż obecnie.

Po śmierci Chętnika przez dłuższy okres czasu nie pojawili się miejscowi badacze. W tym sensie nastąpiła przerwa w badaniach regionalnych. Oczywiście ten stan był zdeterminowany przez różne czynniki, okoliczności, a nie tylko przez „odejście" Chętnika. Nie będę szerzej rozwijał tej tezy, wspomnę tylko, iż przez długi okres, co najmniej do końca lat 60-tych wśród ostrołęckiej inteligencji nie ujawniły się aspiracje badawcze. Natomiast w tymże okresie dały znać wyraźnie aspiracje twórcze. Oto pod koniec lat 60-tych organizuje się w Ostrołęce grupa poetycka „Narew", skupiająca poetów związanych z Ziemią Kurpiowską, jak Leszek Bakuła, Kazimierz Sopuch, Mieczysław Czychowski, Kazimierz Śladewski i wielu innych[29]. Z pewnością powstanie wspomnianej grupy poetyckiej było dużym wydarzeniem kulturalnym w życiu publicznym ówczesnej Ostrołęki. Oczywiście w tym miejscu nasuwa się niezwykle ciekawe pytanie, dlaczego akurat w tej dziedzinie zdołano „zmobilizować" wewnętrzne siły regionalne? Wydaje się, iż najbardziej istotnym czynnikiem była tu osoba samego organizatora , tj. Dionizego Maliszewskiego, tragicznie zmarłego przed 5 laty. Jeśli powstała grupa „Narew", to głównie dzięki Jego zaangażowaniu, umiłowaniu regionu i w ogóle jego cechom osobowości, które niejako spajały całą grupę „Narew"[30].

Jeśli wspominam tu poetę, działacza kulturalnego — Dionizego Maliszewskiego — to tylko jako przykład wielkiej roli, jaką może odegrać właściwy człowiek, szczególnie na prowincji, w kreowaniu takiej czy innej dziedziny życia społecznego. Najprawdopodobniej długie „uśpienie" Ostrołęki pod względem społecznego ruchu naukowego należy tłumaczyć m.in. nikłym zainteresowaniem tym polem aktywności oraz brakiem zaangażowanego organizatora. Te właśnie warunki, tak niezbędne do

powstania rodzimego środowiska badawczego, pojawiły się dopiero na początku lat 70-tych.

Oczywiście, we wcześniejszych okresach mamy do czynienia z badaniami na interesującym nas obszarze. Wystarczy choćby wspomnieć lata 50-te. W tym właśnie okresie na terenie Puszczy Zielonej — z inicjatywy profesora etnografii Uniwersytetu Warszawskiego Witolda Dynowskiego — odbywały się liczne obozy naukowe[31]. Ich efektem było 8 pozycji książkowych, z tego 3 zbiorowe pod wspólnym tytułem „Kurpiowska Puszcza Zielona" — pod redakcją Anny Kutrzeby-Pojnarowej oraz spora ilość artykułów opublikowanych w różnych wydawnictwach i czasopismach etnograficznych. W późniejszych latach ukazały się inne obszerne prace o omawianym regionie np. Wandy Paprockiej[32], Jacka Olędzkiego[33], Henryka Friedricha [34], A. Wozaczyńskiej[35]. W tym też okresie pojawiło się szereg rozpraw i prac ściśle historycznych, dotyczących Puszczy Zielonej, np. Józefa Gierowskiego[36], Bogdana Baranowskiego [37], Wiesława Majewskiego[38]. W tymże nurcie pisarstwa można umieścić prace Henryka Syski — powstałe w okresie lat 60-tych[39]. W tym kręgu tematycznym pozostaje praca: „Ostrołęka. Dzieje miasta" — autorstwa Zofii Niedziałkowskiej, wydana w 1967 r. Cechą znamienną tych wszystkich przedsięwzięć badawczych i prac edytorskich, o których wspomniałem wyżej, jest fakt, iż ich autorami w każdym przypadku byli ludzie z zewnątrz, a nie z regionu. Jedynie wyżej wspomniana pochodziła z Ostrołęki, ale w okresie pisania pracy, jak również i potem — do końca swego życia — mieszkała w Łowiczu.

Jeśli chodzi o samoistny, społeczny ruch badawczy na Kurpiowszczyźnie to o jego zalążkach można mówić dopiero na początku lat siedemdziesiątych. Istotnym elementem wyraźnego ożywienia w tej dziedzinie było powstanie w 1973 r. Stacji Naukowej Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych w Ostrołęce. Aczkolwiek była to skromna placówka, nie mająca warunków do bardziej efektywnej działalności badawczo-edytorskiej, jednakże już sam fakt jej założenia stanowił ważny impuls i sprzyjające okoliczności dla społecznego ruchu naukowego w regionie. W innym miejscu dokonałem szczegółowszej analizy tej placówki, którą kierowałem przez kilka lat[40]. W niniejszych rozważaniach ograniczę się tylko do kilku ogólniejszych konstatacji.

Otóż Stacja Naukowa, pomimo trudnych warunków swego istnienia, (brak lokalu, środków, szczupłość obsady etatowej) na przestrzeni kilkunastu lat pełniła wiodącą rolę w rozbudzaniu intelektualnym regionu, Wystarczy tu wymienić takie poczynania jak: odbywanie seminariów doktorskich, organizowanie sesji naukowych, spotkań, odczytów itp. Pojawili się w Ostrołęce i w regionie rodzimi doktorzy, jak np.: Mieczysław Bartniczak, Stanisław Szlązak, Stanisław Jezierski, Janusz Gołota, Henryk Maćkowiak, Kazimierz Parszewski, Antoni Kustusz, Józef Zakrzewski. Wprawdzie nie wszyscy wymienieni doktorzy zajmowali się regionalistyką i nie wszyscy w równej mierze byli aktywni badawczo, tym niemniej, i to jest ważne, zaczęła się kształtować w Ostrołęce grupa miejscowych badaczy i rozpoczął się proces tworzenia pewnego klimatu myślowo-intelektualnego. Wymownym świadectwem tak rozumianego ożywienia można uznać takie przedsięwzięcia jak: sesję naukową z okazji 150 rocznicy bitwy pod Ostrołęką — zorganizowaną w 1981 r., sesję naukową z okazji 120 rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego (odbyła się w 1983 r.), czy sesję

naukową z okazji 40-lecia pracy twórczej Henryka Syski — odbyta w 1985 r. Wspomniane tutaj sesje, stanowiące nie lada wydarzenia w całym regionie kurpiowskim i wymagające wielu żmudnych przygotowań, były inspirowane i organizowane wyłącznie przez środowisko ostrołęckie.

Warto też wspomnieć, iż wymienione sesje zaowocowały wydawnictwami[41]. Były one niewątpliwie ewidentnym dowodem dużej prężności miejscowych badaczy. Charakterystycznym też wskaźnikiem wzrostu aspiracji badawczych i w ogóle skali aktywności rodzimych badaczy, może być ilość wydanych prac. W latach 1973-1984 ukazało się ponad 40 publikacji — sygnowanych przez Stację Naukową[42]. Ponadto w tym okresie rozpoczęły działalność wydawniczą, co niewątpliwie wzbogaciło regionalny dorobek piśmienniczy, takie instytucje jak: Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Muzeum Okręgowe, Ostrołęckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne i Wojewódzki Ośrodek Kultury[43]. W latach siedemdziesiątych i późniejszych pojawia się w Ostrołęce dość liczna grupa miejscowych autorów np. Jerzy Kijowski, Bernard Kielak, Henryk Maćkowiak, Elżbieta Zielińska, Andrzej Markowski, Czesław Parzych, Wojciech Woźniak, Jerzy Dziewirski, Mirosław Bednarczyk. Większość z wymienionych posiada obecnie na swoim koncie liczne opracowania. Nie sposób też nie zauważyć innego faktu. Otóż Stacja Naukowa podejmowała cały szereg innych przedsięwzięć, np. organizację corocznych konkursów na najlepsze prace magisterskie i doktorskie dotyczące problematyki regionalnej, ogłaszanie konkursów na wspomnienia i relacje, inicjowanie wydawania drukiem prac wspólnie z towarzystwami regionalnymi. Przedstawione tu zakresy poczynań, wyraźnie pokazują, iż pod koniec lat siedemdziesiątych, a tym bardziej na początku tej dekady można zasadnie mówić o Ostrołęce jako o samoistnym ośrodku refleksji badawczej. Ukazało się w tym okresie wiele znaczących prac, w tym także dotyczących historii Kurpiowszczyzny, autorstwa miejscowych badaczy. To już w Ostrołęce, a nie na „zewnątrz", rodziły się koncepcje badawcze i tu były głównie realizowane. Ponadto na liście autorów zajmujących się badaniami Puszczy Zielonej, znaczące miejsce zajęli również badacze z Łomży, a szczególnie ks. Witold Jemielity — znakomity znawca dziejów parafii i szkolnictwa na omawianych tu obszarach oraz doc. dr hab. Czesław Brodzicki — autor doskonałej monografii o Kolnie.

Nowy rozdział w rozwoju społecznego ruchu naukowego na Kurpiowszczyźnie wyznacza rok 1986 — a więc powstanie Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego. Oczywiście pełniejsze naświetlenie tego okresu wymagałoby głębszej refleksji. W tym miejscu zwrócę uwagę tylko na niektóre — moim zdaniem istotne — zagadnienia związane z sygnalizowanym tutaj tematem. Otóż utworzenie Towarzystwa Naukowego w 1986 r. było z pewnością uwarunkowane wieloma różnymi czynnikami. Jeden z nich, bodajże najbardziej istotny, stanowiły wieloletnie doświadczenia i inicjatywy Stacji Naukowej i dość duża prężność miejscowego grona badaczy. Na I organizacyjnym, walnym zebraniu Towarzystwa Naukowego w 1986 r. ten właśnie element był ledwie zaznaczony, zaś silnie akcentowano rolę ówczesnych władz partyjnych jako czynnika sprawczego powstania towarzystwa. Tymczasem rzeczywistość była inna. To właśnie oficjalne władze, co wypływało z fałszywie rozumianej ideologizacji każdej dziedziny życia i z niezrozumienia kultury, tradycji i historii regionu, czyniły wiele przeszkód na drodze powstania Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego. Ci, co tworzyli je, wiedzą

dobrze[44], że trzeba było wtedy stosować różne zabiegi, aby tylko inicjatywę doprowadzić do końca. Nie wchodząc w szczegóły, przypomnę tylko, iż w chwili tworzenia Towarzystwa Naukowego, zrezygnowano z nadania mu imienia Adama Chętnika. Pomimo jednoznacznej opinii co do wyboru patrona, jednak z obawy o reakcję ówczesnych władz do jego osoby jako endeka, odstąpiono od tego zamiaru. Również wiele kontrowersji budziła obsada personalna prezesa OTN. Trudno jednoznacznie orzec, ale wydaje się, iż biorąc pod uwagę ówczesną sytuację polityczną, dokonany wtedy wybór był jak najbardziej trafny. Pierwszy prezes — prof. Bronisław Gołębiowski, znając realia Ostrołęki — potrafił umiejętnie i efektywnie kierować Ostrołęckim Towarzystwem Naukowym. Najważniejszą bodajże cechą jego kierownictwa był fakt, iż umiał integrować miejscowych badaczy i potrafił zawierać kompromisy z „różnymi stronami" z myślą o nadrzędnym celu — rozwoju społecznego ruchu naukowego w regionie.

W tym miejscu nasuwa się szereg ciekawych pytań, np. dlaczego tak późno powstało Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe? Czy wcześniej nie mógł zaistnieć ten fakt? Otóż jest rzeczą ciekawą, że np. w Międzyrzeczu Podlaskim, w mieście o wiele mniejszym aniżeli Ostrołęka — stowarzyszenie naukowe założono już w 1968 r., zaś w Łomży podobne stowarzyszenie powstało w 1975 r., Ciechanowie w 1978 r. Patrząc na daty powstania towarzystw naukowych w Polsce, Ostrołęka lokuje się w tym uszeregowaniu na ostatnim miejscu. Z pewnością ten późny start Ostrołęki w omawianym tu zakresie spowodowały różne czynniki. Niewątpliwie jeden z nich tkwił w zaniedbaniu kadrowym, w powolnym kształtowaniu się miejscowego środowiska badaczy. Jednakże interesujące nas tu opóźnienia były determinowane wieloma innymi okolicznościami. Między innymi Ostrołęka, leżąca na peryferiach Mazowsza, przez długie lata żyła własnym, małomiasteczkowym rytmem, nie budziła większego zainteresowania wśród ludzi nauki, sztuki, pisarzy itp. Ponadto, śledząc dzieje Ostrołęki, zauważa się, iż często kierowali nią ludzie niekompetentni, mało związani z miastem i regionem i nie uwrażliwieni na jego historię. I rzecz jasna, iż taki klimat nie mógł tworzyć pomyślnych warunków do rozwoju społecznego ruchu naukowego.

Niniejsze rozważania chcę zamknąć kilkoma uwagami dotyczącymi aktualnej sytuacji w społecznym ruchu naukowym na Kurpiowszczyźnie. Wypada od razu powiedzieć, iż sytuacja w tej dziedzinie jest bardzo złożona i trudno się kusić o jednoznaczną ocenę. Można niewątpliwie mówić o pozytywach i negatywach. W swojej wypowiedzi pomijam niedostatki i mankamenty, jak choćby szczupłość środków na działalność badawczą, brak lokalu dla Towarzystwa Naukowego i infrastruktury wspomagającej badania w postaci etatów, środków technicznych itp. Jeśli chodzi o pozytywy, to rzeczywiście można ich odnotować sporo. Między innymi OTN skupia kilkunastu profesorów, docentów z różnych ośrodków w kraju[43]. Ich obecność to bynajmniej nie przysłowiowa dekoracja. Pomagają w wielu poczynaniach, np. w opracowywaniu koncepcji badawczych, sesji naukowych, recenzji wydawniczych itp. Ważnym też probieżem aktywności jest prowadzenie seminarium doktorskiego z socjologii, cykliczne ogłaszanie konkursów na wspomnienia, relacje, najlepsze prace magisterskie i doktorskie dotyczące problematyki regionalnej. Przyznawane są nagrody prestiżowe, wyróżnienia, np. w postaci nagrody Wojewody Ostrołęckiego, Kuratora Oświaty, Prezydenta miasta Ostrołęki, Prezesa OTN. W tym roku (za rok 1993), przyznano wspomniane gratyfikacje na łączną

sumę 9 600 000 zł (wpłynęło 8 prac). Warto wspomnieć, że jedna z nagrodzonych prac magisterskich (uzyskała I nagrodę) ukazała się drukiem[45]. Istotną też formą rozbudzania refleksji nad dziejami rodzimego regionu stanowią organizowane przez OTN od paru lat konkursy na wspomnienia, relacje. Nie wnikając w szczegóły, może warto przypomnieć, że np. w 1991 r. był ogłoszony konkurs pt.„Moje losy w latach 1939-1956". Wpłynęło wprawdzie niewiele prac (6), tym niemniej stały się one podstawą do wydania obszernej publikacji, znacznie wzbogacającej oświetlenie najnowszej historii regionalnej[46]. W 1993 r. ogłoszono 2 konkursy na wspomnienia pt. „Moje Kurpie" o szerokim zasięgu (rozstrzygnięcie nastąpi w 1995 r.) oraz „Co wiesz o Adamie Chętniku?" z przeznaczeniem dla szkół, głównie z terenu Puszczy Zielonej (konkurs będzie trwał do maja 1995 r.). Trudno przewidzieć plon wspomnianych przedsięwzięć, tym niemniej ważny jest sam fakt „uruchomienia" tego typu inicjatyw.

Istotną też formą aktywizacji życia umysłowego w regionie stały się tygodniowe seminaria regionalne (odbywające się zwykle w lipcu), organizowane przez OTN już od 3 lat. Ich uczestnikami są przeważnie nauczyciele-regionaliści i badacze historii lokalnej. W bieżącym roku, w tego typu seminarium, odbytym również w okresie wakacji w Ostrołęce, uczestniczyło ponad 30 osób. Tym razem, dzięki pomocy finansowej Ministerstwa Edukacji Narodowej, było to seminarium o charakterze ogólnomazowieckim. Brali w nim udział pedagodzy-regionaliści i działacze z towarzystw kultury nie tylko z Kurpiowszczyzny, ale także z innych części Mazowsza, np. z woj. siedleckiego, warszawskiego, płockiego. Prezentowana tu forma jest dobrą okazją do głębszej refleksji nad szeroko rozumianą problematyką regionalną. Dodajmy, że tę formę zamierzamy dalej kontynuować.

Ważnym również torem upowszechniania wiedzy o regionie jak również i pobudzaniu refleksji badawczej nad „małą ojczyzną" są sesje naukowe. Szczególnie owocny pod tym względem był rok 1993. W tym okresie zostały zorganizowane dwie sesje naukowe: „Kurpiowska Puszcza Zielona w badaniach historycznych. Stan i potrzeby" (odbyła się 8 lipca)[47] i „Puszcza Zielona wczoraj i dziś" (odbyła się 28 sierpnia)[48]. Podjęto też szereg przedsięwzięć z myślą o zorganizowaniu sesji z okazji 200-etnej rocznicy Powstania Kościuszkowskiego na ziemiach woj. ostrołęckiego. Jednakże brak środków hamuje te poczynania[49]. Ponadto OTN zorganizowało kilkanaście spotkań i odczytów otwartych, m.in. z prof. dr hab. Ryszardem Benderem, z prof. dr hab. Janem Kaczyńskim, Henrykiem Syską — autorem licznych prac o Kurpiowszczyźnie, prof. dr hab. Adamem Dobrońskim, prof. dr hab. Henrykiem Samsonowiczem, ks. Stanisławem Bogdańskim — dyrektorem Biura Misyjnego Episkopatu Polski.

Istotną także płaszczyzną upowszechniania wiedzy o regionie jest udostępnianie wydawnictw OTN. Stosowane są tu różne formy, np.oddawanie w komis tego rodzaju publikacji do księgarń, kiosków „Ruchu", organizowanie wystaw, wysyłanie ulotek informujących o posiadanych i drukowanych pracach przez OTN itp. Jednakże należy otwarcie powiedzieć, iż na interesującej nas płaszczyźnie występują liczne trudności. Między innymi obchodzące nas publikacje powinny trafiać do szkół. Niestety, placówki oświatowe tłumaczą się chronicznym brakiem środków. OTN wielokrotnie prowadziło na ten temat rozmowy z Kuratorem Oświaty. Zwracano się też o pomoc — specjalnym

listem do Ministerstwa Edukacji Narodowej (pismo OTN z dn. 2 stycznia 1993 r.). Wymienione poczynania nie przyniosły żadnych rezultatów. W tej sytuacji Zarząd OTN, mając na uwadze potrzeby edukacji regionalnej, zdecydował się przekazać szkołom bezpłatnie liczne wydawnictwa[50] na sumę ponad 43 mln zł (pismo OTN z dn. 15 marca 1993 r.).

Podejmowane są i inne działania na rzecz rozpowszechniania wiedzy o regionie. Między innymi z okazji nadania Ostrołęckiemu Towarzystwu Naukowemu imienia Adama Chętnika (4 października 1992 r.) ukazał się w „Tygodniku Ostrołęckim" (Nr 40) „Dodatek Specjalny", poświęcony w całości Towarzystwu Naukowemu. Z pewnością ten sposób popularyzacji (tygodnik rozchodzi się w nakładzie ponad 20 tys. egz.) w dużej mierze przyczynia się nie tylko do promocji samego towarzystwa wśród ogółu mieszkańców regionu, ale także mógł wzbudzić szersze zainteresowanie problematyką regionalną. Należy też wspomnieć, że o OTN pojawiały się artykuły nie tylko w „Tygodniku Ostrołęckim" ale również i w innych czasopismach[51].

Oczywiście, najbardziej znaczącym wskaźnikiem prężności każdego towarzystwa naukowego są badania i efekty wydawnicze. Otóż można śmiało powiedzieć, że OTN, mimo stosunkowo krótkiego okresu istnienia, nie mówiąc o wielu trudnościach, ma na tym polu sporo dokonań. Przeciętnie w każdym roku ukazują się 3-4 publikacje. Warto w tym miejscu nadmienić, że szereg towarzystw naukowych w Polsce, bardziej okrzepłych, z „dłuższą historią", osiąga podobne lub zbliżone wyniki na tym polu. I tak np. — biorąc pod uwagę rok 1991 — Radomskie Towarzystwo Naukowe opublikowało 2 prace, Zamojskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk 2 prace, Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk 3 prace, Białostockie Towarzystwo Naukowe 1 pracę, Karkonoskie Towarzystwo Naukowe w Jeleniej Górze 2 prace, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Legnicy 1 pracę, Szczecińskie Towarzystwo Naukowe 4 prace, Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe 4 prace[52]. W powyższym kontekście widać wyraźnie, że młode Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe wykazuje dużą prężność. Dobrze również zapowiada się perspektywa w omawianej tu płaszczyźnie. W końcowej fazie przygotowania redakcyjnego lub w druku znajduje się kilka prac[53]. Ponadto, mówiąc o działalności wydawniczej, warto przypomnieć, że poczynając od 1987 r. systematycznie wydawane są roczniki naukowe OTN.

Z działalnością wydawniczą łączą się integralne prace badawcze. Prowadzone są one w ramach seminariów doktorskich, kierowanych przez prof. dr hab. Bronisława Gołębiowskiego i przez poszczególnych badaczy miejscowych, jak również i przez profesjonalnych uczonych.

Istotnym także elementem, znacznie nobilitującym OTN jest włączenie się do zadań badawczych sygnowanych przez KBN. Aktualnie realizowane są takie tematy jak:

— Samorząd terytorialny a demokracja w makroregionie północno-wschodnim,
— Regionalizm mazowiecki w edukacji szkolnej,
— Słownik miejscowości Kurpiowszczyzny,
— Problemy społeczno-kulturalne pogranicza kurpiowsko-mazurskiego,
— Socjalizacja dla demokracji — stan i potrzeby.

Wyszczególnione tematy są wieloetapowe i stanowią niewątpliwie ważny probież aktywności badawczej. Istotnym też wskaźnikiem jest to, że OTN potrafi włączyć się

w bieżące potrzeby regionu. Powodem tego jest m.in. opracowanie ekspertyzy pt. „Usytuowanie woj. ostrołęckiego i Kurpiowszczyzny na nowej mapie Polski", która została przekazana Pełnomocnikowi Rządu ds. Reformy Administracji.

Uwagi końcowe

Z dokonanej tu prezentacji, oczywiście dalece niepełnej, wynika ewidentnie, że mówiąc o aktualnym stanie społecznego ruchu naukowego na Kurpiowszczyźnie, niewątpliwie wiodącą rolę na tym polu pełni OTN. Wprawdzie trudno przewidzieć dalsze losy, ale w każdym razie obecnie, to najmłodsze Towarzystwo Naukowe w kraju zaznacza wyraźnie swoje miejsce na mapie społecznego ruchu naukowego w kraju. Między innymi za dokonania w 1991 r. zostało wyróżnione przez Ministerstwo Kultury i Sztuki[54]. To niewątpliwie cieszy. Napawa też optymizmem fakt, że skupia ono pokaźną grupę miłośników i badaczy regionu. Zdołała się ukształtować liczna grupa ludzi, rozmiłowanych w historii ziemi kurpiowskiej, która dobrze rozumie słowa wypowiedziane przed laty przez autora „Staropolskiej Encyklopedii", a mianowicie: „Obce rzeczy dobrze wiedzieć — swoje obowiązek". Jeśli ta grupa ludzi, ogarniętych miłością do rodzinnego regionu i nieustanną pasją do odkrywania jego dziejów, będzie dalej prowadziła Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe, a tym bardziej jeśli spotka się z życzliwością, ze zrozumieniem i pomocą z wewnątrz samego regionu, to można mieć uzasadnioną nadzieję, iż społeczny ruch naukowy na tym obszarze będzie coraz bardziej się rozwijał i umacniał.

PRZYPISY

1. Z bogatej literatury na ten temat z okresu międzywojennego na szczególną uwagę zasługują rozprawy: F. Bujak, *Praca naukowa na prowincji*, „Nauka Polska" 1923; J. Rutkowski, *O zadaniach pracy naukowej na prowincji w zakresie historii*, zaś z lat po 1945 r. należy odnotować: S. Herbst, *Regionalne badania historyczne w przeszłości i w Polsce Ludowej*, „Kwartalnik Historyczny" 1956, nr 5/6; tegoż, *Stan potrzeby popularyzacji historii*, „Kwartalnik Historyczny" 1960, nr 3; F. Persowski, *Rola ośrodków prowincjonalnych w rozwoju kultury historycznej*, „Kwartalnik Historyczny" 1957, nr 2; H. Samsonowicz, *Historiografia regionalna w Polsce po II wojnie światowej*, „Kwartalnik historyczny" 1987, nr 1.
2. Por. F. Bujak, *Praca naukowa na prowincji*, [w:] *Nauka a społeczeństwo*, Warszawa 1984, ss. 57-58, 5-9.
3. Tamże.
4. J. Maternicki, *Dydaktyka historii w Polsce 1773-1918*, Warszawa 1974, s. 102.
5. Szczegółowszą informację o dawnych badaczach opisywanych terenów można znaleźć w szkicu E. Zielińskiej, *Dawni badacze Kurpiowszczyzny*, Ostrołęka 1989; w artykule J. Kijowskiego, *Dawni badacze Kurpiowszczyzny* — w tymże numerze „Zeszytów Naukowych".
6. Cytuję za H. Maćkowiak, *Szkolnictwo na Kurpiach 1905-1939*, Ostrołęka, Łomża, 1990, s. 16-17.
7. Tamże.
8. Z relacji ustnej Marii Prusaczyk — mieszkanki Dylewa, gm. Kadzidło, ur. 1895 r, zmarłej przed paru laty.
9. Szczegółowiej problematykę tę omawia J. Szczepański w artykule, *Emigracja zarobkowa z kurpiowszczyzny*; w pracach A. Chętnika, prasie i źródłach archiwalnych, w tymże numerze „Zeszytów Naukowych".

10. Ze wspomnień A. Kopcia. Rękopis w posiadaniu córki zamieszkałej w Zawadach gm. Baranowo.
11. Np. J. Kijowski.
12. A. Kutrzeba-Pojnarowa, Wstęp do pracy A. Chętnika „Życie puszczańskie Kurpiów", Warszawa 1971, s. 7.
13. L. Krzywicki, *Kurpie*, [w:] Rozprawy i artykuły, t. 6, Warszawa 1962, s. 507.
14. Dane do bibliografii prac A. Chętnika zaczerpnięto z opracowań Jadwigi Chętnik i Krzysztofa Brauna, zamieszczonych w tomie: *Adam Chętnik a współczesne badania kultury wsi kurpiowskiej*, Łomża-Marianowo-Nowogród 1984, s. 285-306.
15. W. Skierkowski, *Puszcza Kurpiowska w pieśni*, Płock 1928, s. 34, część 1 i 2, z. 1-3.
16. Cyt. za M. Pokropek, *Adam Chętnik. Badacz kurpiowszczyzny*, Ostrołęka 1992, s. 35.
17. H. Białobrzeski, *Społeczeństwo Łomży*, Białystok 1978, s. 32.
18. B. Dymek, *Tradycje regionalizmu mazowieckiego*, [w:] Zeszyty regionalne, Warszawa, Mazowieckie Towarzystwo Kultury, sierpień 1991 nr 3, s. 63.
19. Szerzej o wspomnianych pedagogach piszę: *Nauczyciele województwa ostrołęckiego w latach wojny i okupacji 1939-1945*, Ostrołęka 1989.
20. Zebrane materiały w postaci ankiet znajdują się w posiadaniu autora.
21. A. Chętnik, *Mój życiorys ogólny 1885-1962*, maszynopis w posiadaniu autora, s. 36.
22. Zob. ks. kanonik Mieczysław Mleczko w tym numerze Zeszytów Naukowych.
23. Cyt. z relacji pisemnej Stanisława Sieruty.
24. Pisze o tym szerzej H. Gadomski, *Kurpiowskie zespoły folklorystyczne*, Warszawa 1984, B. Kielak, *Artyści ludowi województwa ostrołęckiego. Katalog*, Ostrołęka 1984.
25. J. Kijowski, *Z dziejów czasopiśmiennictwa na ziemiach obecnego województwa ostrołęckiego*, Ostrołęka 1991, s. 12.
26. Z teki archiwum rodzinnego Adama Chętnika — w zbiorach autora.
27. A. Chętnik, *Mój życiorys ogólny 1885-1968*, Maszynopis, s. 2.
28. *Z Puszczy Zielonej*, Wyboru tekstu dokonał i wstępem opatrzył H. Syska, Warszawa 1978; *Instrumenty muzyczne na Kurpiach i mazurach*, Olsztyn 1983, *Jak Kurpie ze Szwedami wojowali*, Warszawa 1986.
29. Szerzej o powstaniu grupy „Narew" pisze T. Kupiszewska, *Grupa poetycka „Narew"*, Ostrołęka 1984.
30. O życiu i twórczości D. Maliszewskiego pisali m.in.: E. Kupiszewski, *Urodził się poetą*, „Tygodnik Ostrołęcki" 1988, nr 38, T. Machnowski, *Człowiek o niezwykłym imieniu*, Informacje Kulturalne WOK 1989 nr 9, C. Parzych, *Dokąd popędził, wspomnienie*, „Pracownia" 1989 nr 1.
31. O obozach naukowych szerzej pisze A. Kutrzeba-Pojnarowa, *Międzyuczelniane obozy etnograficzne na Kurpiowszczyźnie*, „Kwartalnik Historyczny" 1955 nr 3.
32. W. Paprocka, *Przemysł domowy, rzemiosło i chałupnictwo wsi kurpiowskiej Puszczy Zielonej*, Wrocław 1967; tejże, *Współczesne przemiany wsi kurpiowskiej*, Wrocław 1975.
33. J. Olędzki, *Sztuka Kurpiów*, Wrocław 1970; tegoż, *Kultura artystyczna ludności kurpiowskiej*, Wrocław 1971.
34. H. Friedrich, *Gwara Kurpiowska. Fonetyka*, Warszawa 1955.
35. A. Wozaczyńska, *Pieśni Kurpiowskie. Ich struktura i charakterystyka w świetle zbiorów W. Skierkowskiego*, Wrocław 1956.
36. J. Gierowski, *Stłumienie powstania chłopów kurpiowskich w 1738*, „Przegląd Historyczny" 1953, nr 1-2.
37. B. Baranowski, *Walka chłopów kurpiowskich z feudalnym uciskiem*, Warszawa 1952.
38. W. Majewski: Walki Kurpiów ze Szwedami w dobie wielkiej wojny północnej, „Kwartalnik historyczny" 1959, nr 2.
39. Np. *Zygmunt Gloger*, Warszawa 1963, *Sosny mazurskiej cień*, Warszawa 1967, *Okruchy zdarzeń*, Warszawa 1968, *A. Chętnik, Działacz, pisarz i badacz kurpiowszczyzny*, Warszawa 1969.
40. S. Pajka, *Stacja naukowa w Ostrołęce 1973-1984*, Warszawa 1985.
41. Chodzi tu o następujące prace: *150 rocznica bitwy pod Ostrłęką*, praca zbiorowa pod redakcją W. Majewskiego, Warszawa 1984, *120 rocznica powstania styczniowego na ziemiach obecnego województwa ostrołęckiego 1863-1983*, red. naukowy płk prof. dr hab. Leonard Ratajczyk, Warszawa 1984.
42. Szczegółowszy wykaz publikacji wydanych przez Stację naukową znajduje się w mojej pracy: *Stacja naukowa w Ostrołęce*, dz.cyt.

43. Przykładowo można tu wymienić takie prace jak: Z. Niedziałkowskiej, *Kurpie. Bory Ostrołęckie*, Warszawa 1989, Wyd. Muzeum Okręgowe w Ostrołęce, Ostrołęka 1986.
44. W grupie inicjatywnej organizującej Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe byli: Jerzy Kijowski, Henryk Maćkowiak, Stanisław Pajka, Kazimierz Parszewski i Stanisław Szlązak.
45. Np. A. Dobroński, B. Falińska, B. Gołębiowski, J. Kaczyński, T. Lewowicki, E. Niedzielski, H. Samsonowicz.
46. R. Waleszczak, *Dzieje Chorzel*, red. naukowa A. Dobroński, Białystok 1993.
47. Zob. *Losy tułacze mieszkańców województwa ostrołąckiego*, Wstępy, wybór opracowań B. Gołębiowski i S. Pajka, Ostrołąka 1993.
48. Całość materiałów z tej sesji zamieszczamy w tymże numerze Zeszytów Naukowych.
49. Sesja ta była zorganizowana wspólnie ze Związkiem Gmin Kurpiowskich „Puszcza Zielona" i Agencją „Piast Europa" z okazji Światowego Zjazdu Kurpiów.
50. OTN zwracało się w tej sprawie dwukrotnie do zarządu miasta Ostrołęki. W październiku br. ponownie złożono wniosek.
51. Przekazano m.in. publikacje: H. Maćkowiak, *Szkolnictwo na Kurpiach 1905-1939*, Ostrołęka 1990, ks. W. Jemielity, *Szkoły Powszechne w powiatach ostrołąckim i ostrowskim w latach 1795-1939*, Ostrołęka 1991, M. Pokropek, *Adam Chętnik. Badacz kurpiowszczyzny. Życie i twórczość publicystyczno-naukowa oraz działalność muzealna i oświatowa*, Ostrołąka 1992, *Równianka Kurpiowska*, Wybór z prac A. Chętnika, opr. A. Dobroński, Ostrołęka 1992, przekazano też znaczną ilość Zeszytów Naukowych z lat 1987-1992.
52. Np. *Informator nr 9 Krajowego Ośrodka dokumentacji regionalnych Towarzystw Kultury*, Ciechanów 1993, „Tygodnik Ciechanowski" 1993 nr 6, „Sztandar Młodych" 1992 nr 198, „Chłopska Droga" 1993 nr 9.
53. Por. *Zjazd Towarzystw Naukowych ogólnych-regionalnych, Płock 12 grudnia 1992*, „Notatki Płockie", 4/1992.
54. Np. H. Syska, *Kurpiowska Puszcza Zielona w piśmiennictwie* (w druku), *Kęs rodzinnego zaścianka* (w przygotowaniu), *Wspomnienia* , ks. Dudziaka, w opracowaniu B. Gołębiowskiego (w druku), *Ze wspomnień dowódcy AK w Obwodzie Ostrołęckim*, red. J. Kijowski (w przygotowaniu), *Z doświadczeń edukacji regionalnej*, red. S. Pajka (w przygotowaniu.,
55. Wyróżnienie to zostało wręczone Jerzemu Kijowskiemu i Stanisławowi Pajce w dniach 20-22 listopada 1992 roku podczas VII Spotkań Regionalnych w Kielcach.